

ANTONI BUNIA

ur. 1925; Ostrów Lubelski



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Ostrów Lubelski, II wojna światowa |
| Słowa kluczowe | II wojna światowa, okupacja niemiecka, Niemcy, partyzanci, partyzanci żydowscy |

Partyzanci

Pamiętam, taką wiosnową, marcową niedzielę. Przyjechali partyzanci. Jak to partyzantka: spokój, Niemców nie ma, a partyzanci na wozach. Nie było wtedy gumowych, tylko żelazne, takie drabiny. Siedzą na wozach. Piosenki te partyzanckie. Jak to pobudza do tego, to ojojjoj! Ja bym poszedł: „Dum, dum i pomaszerował dalej. Z tą piosenką, tą jedyną śpiewam dla ciebie dziewczyno”. Jak to pobudzało, jak to pociągało!

I siedzimy na rynku, chodzą partyzanci. Chodzą partyzanci w niedzielę. Słoneczko świeci, tak pod wieczorem. Marzec. Wychodzi gdzieś taki zarośnięty Żyd.... Złapali go! „Siadaj na wóz!”. Już go wzięli do partyzantki i na Bójki. A tam cały sztab był na Bójkach.

Jeszcze opowiem, jak z naszej rodziny tutaj jeden chłopak... Zaczynała się partyzantka, zaczynały się tworzyć oddziały na Rudce... Był dowódca, u nas dowódca to był ten Goławski na Rudce. Drugi dowódca z rodziny Sidorów, Sidor po wyższej szkole... I zaczynali się chłopaki już organizować. Gdzie? Na Rudkę. W połączeniu z naszym Goławskim tam na Rudkę... I tam przybywali i zaczynała się tworzyć ta partyzantka. I przebywali tak i na wiosce, i w lesie. Trza trafu, że przybiegli Niemcy, szwaby... Stworzyli armię, tak jakem przedtem mówił, z zwerbowanych ruskich żołnierzy. Chętnych. Którzy złożyli poddaństwo Niemcom, służbę dla Niemców. I oni się przebrali za partyzantów. Mieli pod spodem wojskowy mundur, ale tak zrobili, że partyzanci wychodzą w lesie, grupami poszukują łączności swoich, żeby zwiększyć organizację... I spotkali dwóch chłopaków od nas. Z naszej rodziny jeden. Z mojej rodziny, z żony rodziny. Młody chłopak, dwadzieścia dwa, trzy lata. I drugi tam z miasta... I ich spotkali w lesie... I oni uwierzyli im, wszystkiemu. I zaczęli opowiadać, kto oni jest i do czego oni należą... I zaprowadzili ich do tych na Rudkę, tam gdzie oni byli zarejestrowani... I ci się rozłożyli w tym domu i dopiero wyciągać całe litanie... kto tu należy, kto, co. I to była zimowa pora... Oni sami. A ci wojskowi pomęczone, bo to było zimową porą. Też mieli dobre zadanie, ci wojskowi... Ale tu

wyciągają znowuż partyzantów z tej strony. Z tych dwóch wyciągają winnych... I tak było... Zaczęli wyciągać, wtedy powiedzieli wszyscy. I tu: „Stop”. Byliby uciekli. „Stop”... I wydało się... I wydało się. Ich zatrzymali, kto oni jest... Powiedzieli, kto oni jest. Rodziców tych wzięli do szkoły. To sztab przecież przyniemiecki już stanął w szkole. I ich do szkoły. I dopiero dalej się wypytywania tych rodziców... Sołtysi się boją. Ich wyciągają znowuż wszystkich z rodziny, z tej rodziny, co tych chłopców złapali i innych jeszcze. Ale z rodziny. Tak jak Józefkę, siostrę tego chłopca. Ale ta siostra zmieniła nazwisko na męża. Bo wyszła za męża i zmieniła na męża nazwisko, więc Niemcy to jest naród... uważam, przebiegły, mądry. Puścili ją... A sołtysi ją za bark, mówią: „Chodź. My się boim, chodź”. Przedstawili ją, że to jest siostra... Puścili ją. A tych zatrzymali i tam jeszcze kilku innych. I tu ich zabili, krzyż postawiony tu w lasku jest. Wtedy jak zabili. Między innymi jednego handlarza, który handlował i do Warszawy żywność woził. Coś tam przywiezie, to sprzeda. To i tego wzięli do zagłady tutaj... Goławskiego nie znaleźli. Bo wydali, że to główny był Goławski z partyzantki. Nie mogli go złapać. Więc wzięli jego brata młodszego na zakładnika. I do aresztu, tam sąd i tutaj wywieźli ich tu kilku... I to było ciekawa historyjka teraz. Jak tutaj zdymali ich z wozu do odstrzału, ten handlarz w głos się w tym samochodzie modlił... Tak się w głos modlił, że jak zdymali ich do rozstrzału z tego wozu, tak Niemiec go zatrzymał. Cofnął go z powrotem do samochodu. A już, już był do rozstrzału. I tych innych zabili, a tego do samochodu i z powrotem go do szkoły i wywozić ich do więzienia. Na Wronki gdzieś tam. I jak ich wieźli taką więźniarką, to partyzanty ich uwolnili wszystkich. Tam więcej wieźli. Tego brata Goławskiego wieźli, i tych innych co mieli na liście. Tam jeszcze innych takich groźnych nawet. Sporo ich wieźli więźniarką.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2015-08-10, Ostrów Lubelski |
| Rozmawiał/a | Wioletta Wejman, Agata Radkowska, Marek Bunia |
| Transkrypcja | Maria Buczkowska |
| Redakcja | Maria Radek |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |